

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w III Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: Lena Szulińska

Przy udziale Prokuratora Marty Choromańskiej

po rozpoznaniu w dniach 22.07.2016 r., 20.09.2016 r., 29.11.2017 r., 03.02.2017r., 22.03.2017 r.

sprawy:

W. S., s. B. i I. z d. H.-D. , ur. (...) w Ż.

oskarżonego o to, że:

w dniu (...) w W. przy ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 26 ust. 1 i art. 26 ust. 3 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych, jak również na skutek niezgodnego z przepisami prawa wykonania manewru omijania pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu – pojazdowi marki B. (...) nr rej. (...) kierowanego przez R. M. (1) – potracił przechodzącą przez przejście dla pieszych H. B., powodując nieumyślnie u H. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz ciężkiej choroby długotrwałej w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu; urazu twarzoczaszki, urazu klatki piersiowej; wieloodłamowego złamania kości podudzia prawego, kości ramiennej oraz kości udowej lewej; wieloodłamowego złamania trzonu 10. kręgu piersiowego, złamania blaszki przedniej 8. kręgu piersiowego oraz wyrostka poprzecznego 5. kręgu lędźwiowego; wieloodłamowego złamania z przemieszczeniem kości krzyżowej prawej i lewej, złamania kości łonowej prawej, wstrząsu pokrwotocznego, niewydolności krążenia, w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk,

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk;

orzeka:

I. W. S. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu przyjmując, iż pokrzywdzona w niewielkim zakresie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 69 § 1 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres lat 3 (trzech) tytułem próby.

III. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk nakazuje oskarżonemu przeproszenie pokrzywdzonej;

IV. Na podstawie art. 71 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego grzywnę w rozmiarze 500 (pięćset) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych.

V. Na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej H. B. nawiązkę w kwocie 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych.

VI. Na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w postaci samochodów osobowych i ciężarowych na okres 2 (dwóch) lat.

VII. Na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego do zwrotu prawa jazdy.

VIII. Na podstawie art. 627 kpk obciąża oskarżonego opłatą w kwocie 680 (sześćset osiemdziesiąt) złotych i kosztami postępowania w kwocie 1523,70 złotych oraz zasądza od oskarżonego na rzecz H. B. zwrot wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego H. B. na ustanowienie zastępstwa procesowego w kwocie 4 200 złotych.

Sygn. III K 428/16

UZASADNIENIE

do wyroku z dnia 22 marca 2017 r.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

W dniu (...) około godziny (...) oskarżony W. S. jechał samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ulicą (...) w W.. Ulica ta jest ulicą dwujezdniową: jezdnią północną w kierunku ulicy (...) i ulicy (...) i jezdnią południową w kierunku ulicy (...). Pomiędzy jezdniami znajduje się pas zieleni o szerokości około 13 m, porośnięty trawami i krzewami o wysokości ok.1 m. Na każdej z jezdni wyznaczone są po dwa pasy ruchu. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 50 km/h. W tym dniu w W. było niewielkie zachmurzenie, temperatura wynosiła około 12 stopni C., nie występowały żadne opady, jezdnia była czysta i sucha. Jako że była to niedziela natężenie ruchu było niewielkie. Oskarżony podróżował sam, poruszał się lewym pasem jezdni, w kierunku ulicy (...) z prędkością w granicach od 45 - 50 km/h. Oskarżony w momencie wypadku był trzeźwy, a samochód którym kierował był sprawny technicznie.

(dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k.3, szkic - k.5 protokół oględzin miejsca wypadku drogowego - k.6-9(k. 39-42), protokół oględzin pojazdu - k. 8-9, dokumentacja fotograficzna miejsca wypadku - k.28-31, zdjęcia - 201).

W tym samym czasie poszkodowana H. B. wracała ze spaceru. Była ubrana w czerwoną kurtkę, czarne spodnie i czarne buty. Poruszała się chodnikiem przy ul. (...), w kierunku ul. (...). Piesza minęła budynki akademika oraz budynki uniwersyteckie i doszła do oznakowanego przejścia dla pieszych znajdującego się na ul. (...), pomiędzy basenem oraz (...) Szpitalem (...). Piesza przeszła przez przejście na jezdni północnej, a następnie przez chodnik na pasie zieleni i zmierzała do przejścia na południowej jezdni ul. (...). Pieszka zauważył świadek R. M. (2), który jechał swoim samochodem marki B. prawym pasem jezdni, także w kierunku ul. (...). Świadek uznał, że piesza będzie chciała przejść przez jezdnię, wobec tego zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. H. B. przed wejściem na jezdnię rozejrzała się i weszła na pasy. Gdy była w okolicach środka lewego pasa ruchu, została uderzona przez poruszający się tym pasem samochód kierowany przez oskarżonego. Piesza wpadła na maskę samochodu, uderzyła w przednią szybę po lewej stronie, a następnie upadła na jezdnię przed samochodem. Oskarżony użył hamulca dopiero w momencie uderzenia w pokrzywdzoną, zatrzymał samochód za przejściem dla pieszych, skośnie w lewo. Pokrzywdzona wkroczyła na przejście gdy nadjeżdżający samochód oskarżonego był od niej oddalony o niespełna 30 m. Przy dozwolonej prędkości 50 km/h wskazana odległość była wystarczająca do zatrzymania samochodu przed pokrzywdzoną poprzez intensywne hamowanie.

Widząc wypadek świadek R. M. (2) zjechał swoim samochodem na pobocze, a następnie podbiegł do potrąconej kobiety, której pomocy udzielał już inny przechodzień, który także wezwał pogotowie. H. B. straciła przytomność, nie pamięta okoliczności wypadku. Na miejsce wypadku przyjechał patrol policji, który zebrał podstawowe informacje o uczestnikach zdarzenia, następnie przyjechał patrol policyjny z Wydziału Ruchu Drogowego, który zabezpieczył miejsce wypadku oraz karetka pogotowia, która zabrała H. B. do szpitala.

(dowód: szkic- k.5, zeznania świadka R. M. (2) - k.16-17(k.82-83),k. 34-36,185-188, zeznania H. B. - k. 49-50(k.59), k.60-61(k.63),183-185, wyjaśnienia oskarżonego W. S. - k.154-157, opinia biegłego sądowego z zakresu badania wypadków komunikacyjnych - pisemna - k. 66-74, ustna - k.207-208)

W wyniku potrącenia H. B. doznała następujących urazów:

- **urazu głowy - ze wstrząśnieniem mózgu, bez zaburzeń neurologicznych, badanie TK wykazało krwawienie podpajęczynówkowe oraz wysunięto podejrzenie pęknięcia podstawy czaski, stwierdzono 2 rany powłok głowy,**
- **urazu twarzoczaszki - badanie TK wykazało: wieloodłamowe złamanie oczodołu lewego, ścian zatoki szczękowej i klinowej lewej, wyrostków zębodołowych szczęki oraz wyrostka jarzmowego kości skroniowej,**
- **urazu klatki piersiowej - z odmą opłucnową prawostronną,**
- **wieloodłamowego złamania kości podudzia prawego, kości ramiennej oraz kości udowej lewej,**
- **wieloodłamowego złamania trzonu 10 kręgu piersiowego, złamania blaszki przedniej 8 kręgu piersiowego oraz wyrostka poprzecznego 5 kręgu lędźwiowego,**
- **wieloodłamowego złamania z przemieszczeniem kości krzyżowej prawej i lewej, złamania kości łonowej prawej,**
- **wstrząsu pokrwotocznego, niewydolności krążenia.**

Obrażenie te skutkowały ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz ciężkiej choroby długotrwałej.

(dowód: opinia sąдово-lekarska - k. 54, dokumentacja medyczna H. B.-odrębny tom akt)

Przed wypadkiem H. B. była osobą samodzielną, całkowicie sprawną, aktywną fizycznie. Pomimo przebytej operacji stawu biodrowego, często uczestniczyła w pieszych wycieczkach ze znajomymi. Po wypadku przez dłuższy czas musiała leżeć, stała się osobą niesamodzielną, wymaga opieki osób trzecich, lecz się farmakologicznie - przyjmuje wiele lekarstw, wymaga stałej rehabilitacji, przebywa w specjalnym ośrodku opieki.

(dowód: zeznania świadka A. O. - k. 157-158, zeznania pokrzywdzonej H. B. - k. 183-185).

Oskarżony obecnie ma (...) lata (w chwili wypadku miał (...) lat). Jest żonaty, posiada dwie dorosłe córki. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 762 zł, jako jedyny wartościowy majątek wskazuje samochód marki V. (...) o wartości około 5.000 zł. Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany ani za przestępstwa, ani za wykroczenia w ruchu drogowym. Prawo jazdy posiada od (...)

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego W. S. - k.100-101, k. 154-157, zapytanie o udzielenie informacji o osobie - k.103, informacja o dochodach - k.105-106, informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego - k.230).

Oskarżony przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień. W toku postępowania sądowego oskarżony podtrzymał stanowisko co do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak złożył wyjaśnienia. Potwierdził, że (...) jechał swoim samochodem marki V. (...) ul. (...), w kierunku ul. (...). Przejeżdżając przez przejście nagle został zaskoczony, usłyszał trzask, została zbита szyba, wtedy zorientował się że kogoś potrącił, zatrzymał samochód i chciał dzwonić po pogotowie. Oskarżony wskazał, że wówczas podszedł do niego mężczyzna, który oświadczył mu, że widział wypadek, bo zatrzymał się przed przejściem, a po zdarzeniu odjechał swoim samochodem na pobliski parking, aby nie tamować ruchu. Oskarżony wyjaśnił, że bezpośrednio przed zdarzeniem poruszał się z prędkością ok. 40-45 km/h, nie hamował przed przejściem, ale gdyby widział pokrzywdzoną, na pewno inaczej by reagował. Nie widział samochodów przed sobą, które zbliżałyby się do przejścia. Zdaniem oskarżonego warunki do jazdy w dniu wypadku były dobre, a przejście, na którym doszło do zdarzenia jest bardzo widoczne. W ocenie oskarżonego krzaki, które porastają pas zieleni rozdzielający jezdnie, nie powinny być zasłonić mu pieszej, jeżeli była ona na skraju chodnika. W ocenie oskarżonego to piesza mogła nie zauważyć nadjeżdżającego samochodu. W. S. podkreślił, że prawo jazdy posiada od (...) r., a od (...) r. regularnie prowadzi samochód i nigdy nie miał żadnych kolizji.

Sąd zważył, co następuje.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego W. S. jedynie w części w jakiej były one zbieżne z relacją świadka R. M. (2), opinią biegłego z zakresu badania wypadków komunikacyjnych oraz innymi zgromadzonymi dokumentami. W szczególności Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego dotyczące warunków panujących na drodze w dniu zdarzenia oraz prędkości z jaką się w wtedy poruszał. W pozostałej części Sąd nie dał wiary oskarżonemu. Wyjaśnienia oskarżonego są niespójne i nielogiczne zwłaszcza w zakresie samego momentu zdarzenia. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jednocześnie potwierdził, że to on prowadził samochód w dniu (...) i potrącił H. B. na przejściu dla pieszych na ulicy (...). **W. S. nie potrafił w sposób logiczny i spójny wyjaśnić co było przyczyną tego, że doszło do potrącenia pieszej. Oskarżony wskazywał, że prawidłowo obserwował drogę, którą się poruszał oraz jej otoczenie, a uszkodzenia samochodu wskazują na to, że nie uderzył pieszej przodem samochodu, tylko że to ona weszła na jego samochód. Stanowisko to nie koreluje z dalszymi wyjaśnieniami oskarżonego, w których stwierdza on, że „gdybym ją (poszkodowaną) widział to na pewno inaczej bym reagował”. Oskarżony sam przyznaje, że nie widział poszkodowanej, ani momentu, w którym znalazła się ona na jezdni. Oskarżony wyjaśnił też, że nie widział, żadnych samochodów zatrzymujących się przed przejściem, podczas gdy świadek R. M. (2), zeznał, iż zauważył pieszą, gdy był ok. 50 m od przejścia i uznał, że piesza będzie chciała przejść przez przejście dla pieszych, więc postanowił się zatrzymać przed pasami. Dodatkowo świadek zaznaczył, że biorąc pod uwagę strój H. B. tj. czerwoną kurtkę, można było dostrzec ją z odległości nawet 100 m. Świadek stwierdził także, że piesza w momencie uderzenia była w połowie pasa jezdni i poruszała się w zwykłym tempie. Wyżej wymienione okoliczności zdecydowanie przeczą wyjaśnieniom oskarżonego o tym, że nie mógł widzieć pieszej i świadczą o tym, że nienależycie obserwował on jezdnię. Biorąc pod uwagę wiek, wagę oraz tempo chodu pokrzywdzonej nie można dać wiary oskarżonemu, że to piesza wtargnęła na jezdnię, wprost pod samochód oskarżonego. Stanowisko oskarżonego nie znajduje także potwierdzenia w opinii biegłego z zakresu badania wypadków komunikacyjnych, gdzie biegły uznał, że pokrzywdzona mogła przyczynić się do zaistnienia wypadku poprzez nieostrożne wkroczenia na pasy, jednakże oskarżony mógłby zahamować przed poszkodowaną, gdyby prawidłowo obserwował drogę. Wobec powyższego wyjaśnienia W. S. odnośnie braku możliwości uniknięcia zderzenia z pokrzywdzoną na wiarę nie zasługiwały.**

Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania świadka R. M. (2). Świadek ten był bezstronnym, przypadkowym i bezpośrednim obserwatorem wypadku. Jego zeznania składane w postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu jurysdykcyjnym były zbieżne, spójne i logiczne, a zatem zasługiwały na wiarę. Nie ulega wątpliwości Sądu, że świadek był na miejscu zdarzenia i dokładnie je obserwował, bowiem zapamiętał szereg szczegółów takich jak kolor ubrania pokrzywdzonej, kolor i marka samochodu oskarżonego, które pozwalają uznać jego zeznania za wiarygodne i cenne źródło informacji na temat przebiegu zdarzenia. Ponadto należy zaznaczyć, że świadek jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego jak i pokrzywdzonej, a więc nie jest zainteresowany wynikiem postępowania i prezentowaniem wersji wydarzeń przychylniej dla którejkolwiek ze stron. Świadek zeznał, że widząc pokrzywdzoną zbliżającą się do przejścia, zatrzymał się przed pasami. Wynika z tego, że prawidłowo obserwował on przedpole jazdy i zauważył pokrzywdzoną mimo, że jechał prawym pasem jezdni, a więc był bardziej oddalony od pokrzywdzonej, niż poruszający się lewym pasem oskarżony. Świadek widział też sam moment uderzenia i bez cienia wątpliwości potwierdził, że wypadek spowodował oskarżony. Fakt, że samochodu świadka tuż po zdarzeniu nie było już na jezdni, został przez niego logicznie wytłumaczony: gdy zobaczył, że doszło do wypadku postanowił odjechać na pobliski parking, by nie blokować drugiego pasa ruchu. Takie zachowanie było w pełni uzasadnione okolicznościami. Gdyby świadek pozostawił swój samochód na jezdni, doszłoby do całkowitego zablokowania ul. (...) w kierunku ul. (...), co uniemożliwiłoby np. dojazd służb ratunkowych. Nie ma także znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań świadka, okoliczność iż nie było go na miejscu zdarzenia gdy na miejsce dotarli policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego. Świadek podał swoje dane pierwszej jednostce Policji, która pojawiła się na miejscu zdarzenia i zaczął na przyjazd karetki pogotowia, która zabrała poszkodowaną. Wobec powyższego nie było żadnych przeszkód by mógł odjechać z miejsca wypadku. Uznanie, że świadka nie było na miejscu zdarzenia i nie widział on potrącenia byłoby sprzeczne nie tylko z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, ale także z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który zwrócił uwagę, że tuż po tym jak wysiadł z samochodu podszedł do niego mężczyzna, który stwierdził, że widział wypadek.

Zeznania oskarżycielki posiłkowej H. B. Sąd uznał za wiarygodne w zasadniczej części. Sąd na podstawie jej zeznań poczynił ustalenia faktyczne zwłaszcza co do jej zachowania przed wypadkiem. Sąd dał wiarę oskarżycielce także odnośnie zachowania tuż przed wejściem na jezdnię. Pokrzywdzona wskazywała, że jej naturalnym zachowaniem jest rozglądanie się przed przekroczeniem jezdni i że zawsze w okolicy przejść dla pieszych poruszają się z dużą ostrożnością. Takie zachowanie oskarżycielki potwierdziła także świadek A. O.. Świadek jest znajomą H. B. i miała możliwość obserwowania oskarżycielki przed wypadkiem, w czasie wspólnych wycieczek czy też poruszania się po mieście. Co prawda H. B. wskazała, że samego momentu wypadku nie pamięta, jednak była przekonana, że i tym razem przed wkroczeniem na jezdnię rozejrzała się. Sąd nie znalazł podstaw by uznać, że akurat w dniu wypadku pokrzywdzona postąpiła odmiennie, wbrew zwyczajowemu zachowaniu. Ze względu na stanowisko biegłego Sąd nie mógł dać wiary zeznaniom oskarżycielki posiłkowej jakoby upewniła się, że może bezpiecznie pokonać przejście dla pieszych. Sam fakt, że się rozejrzała nie przesądza o tym, że dostatecznie upewniła się ona, że kierujący samochodem zbliżający się lewym pasem widzi ją i udzieli jej należnego pierwszeństwa. W ocenie Sądu piesza dokonała jedynie pobieżnej analizy sytuacji na drodze i weszła na jezdnię, mimo że oskarżony był od niej oddalony jedynie o ok. 30 m. Takie zachowanie należy uznać za nieostrożne. Zachowanie to można jednak usprawiedliwić: piesza przemieszczała się w dzień, przy dobrej pogodzie, w obrębie dobrze widocznego przejścia dla pieszych, bezpiecznie przekroczyła przejście przez północną jezdnię, być może zauważyła także zatrzymujący się samochód świadka R. M. (2), mogła więc uznać, że może wkroczyć na przejście.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył także zeznania świadka A. O.. Mimo tego, że świadek jest znajomą oskarżycielki, Sąd uznał, że na zadawane jej pytania świadek odpowiedziała zgodnie z prawdą i swoją wiedzą. Twierdzenia świadka znalazły potwierdzenie w zeznaniach samej oskarżycielki oraz w jej dokumentacji medycznej. Zeznania świadka stały się podstawą ustaleń faktycznych zwłaszcza co do stylu życia oraz stanu zdrowia oskarżycielki przed i po wypadku.

Sąd za w pełni wiarygodną uznał zarówno pisemną jak i uzupełniającą, ustną opinię biegłego z zakresu badania wypadków komunikacyjnych A. P.. W ocenie Sądu, opinia biegłego jest pełna, jasna i spójna, wewnętrznie niesprzeczna oraz sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. W sprawie nie ujawniły się również żadne okoliczności, które podważyłyby obiektywizm osoby biegłego, który ją sporządził. Biegły podjął próbę

wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności wypadku i wskazał jakie ustalenia mógł poczynić na podstawie swojej wiedzy, doświadczenia i dostępnych dowodów osobowych oraz dokumentacji z miejsca zdarzenia. Jednocześnie wprost przyznał, że na podstawie dostępnych materiałów nie wszystkie okoliczności zdarzenia mogły zostać jednoznacznie ustalone. Biegły wskazywał m.in. na wątpliwości dotyczące powypadkowego położenia samochodu oskarżonego, który zatrzymał się skośnie w lewą stronę. Oskarżony tłumaczył to tym, że intensywnie hamował na pasach, a więc koła mogły zareagować nieregularnie. Biegły stwierdził natomiast, że droga tego dnia była sucha, a więc takie ułożenie samochodu nie stanowiło konsekwencji hamowania. Biegły wyraził przypuszczenie, że oskarżony mógł poruszać się prawym pasem jezdni, a na lewym pasie znalazł się ponieważ chciał wyprzedzić samochód świadka R. M. (2). Jeżeli taki był faktyczny przebieg ruchu samochodu oskarżonego, to jemu jednoznacznie należałoby przypisać winę za wypadek, a H. B. nie można byłoby wówczas przypisać przyczynienia. Ze względu na brak możliwości potwierdzenia tej tezy, Sąd na podstawie art. 5 § 2 k.p.k. występujące wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonego i uznał, że poruszał się on lewym pasem, a nie wyjechał zza samochodu B., zatrzymującego się na prawym pasie.

Ustalając stan faktyczny Sąd dokonał także analizy przedstawionej przez obronę opinii prywatnej rzeczoznawcy techniki samochodowej, ruchu drogowego rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych M. S.. W ocenie Sądu opinia ta może być tylko informacją o dowodzie, nie zaś równoprawną (konkurencyjną) opinią. W szczególności należy zaznaczyć, że rzeczoznawca nie dysponował całym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a więc nie można stwierdzić, że opinia ta jest pełna. Ponadto trzeba zauważyć, że powołany w niniejszej sprawie biegły A. P. rzeczowo i przekonująco wyjaśnił różnice między wnioskami jego opinii a wnioskami rzeczoznawcy M. S.. Wskazał przy tym, że rzeczoznawca przyjął w swojej opinii wartość prędkości pieszej nie wynikającą z opracowań naukowych czy też praktyki. Nadto należy zauważyć, że w opinii prywatnej rzeczoznawca poczynił szereg założeń m.in. co do wagi i wzrostu pokrzywdzonej i uśrednił je, nie opierając się na faktycznych wartościach dotyczących pokrzywdzonej. Wobec tego nie można przyjąć, że zaprezentowane przez niego wyliczenia odpowiadają faktycznemu przebiegowi zdarzenia.

Na wiarę zasługiwała także opinia przygotowana przez biegłego lekarza Z. M., albowiem została sporządzona przez osobę o odpowiednich kwalifikacjach przy wykorzystaniu stosownej dokumentacji medycznej, która pozwoliła w sposób pełny i jasny ustalić charakter obrażeń powstałych u pokrzywdzonej w wyniku zdarzenia spowodowanego przez oskarżonego.

Sąd za w pełni wiarygodne uznał także wszelkie dokumenty w postaci protokołów wytworzonych w toku postępowania oraz innych dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała, a jednocześnie Sąd z urzędu nie dopatrywał okoliczności, które mogłyby negatywnie rzutować na ich wartość dowodową, a tym samym brak możliwości czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych w sprawie.

Mając na uwadze powyższe, wina oskarżonego W. S. – w ocenie Sądu – nie budzi wątpliwości, a czyn, którego się dopuścił, wypełnia znamiona art. 177 § 2 k.k.

Przedmiotem ochrony wymienionego przestępstwa jest bezpieczeństwo w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, a w konsekwencji ochrona życia i zdrowia uczestników ruchu. Jego sprawcą może być tylko uczestnik ruchu, tylko bowiem taka osoba może naruszyć zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tym ruchu, co jest istotnym elementem strony przedmiotowej przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego. Zasady bezpieczeństwa zawarte są przede wszystkim w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, (t.j.: Dz. U. 2017 poz. 128). Przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. ma charakter skutkowy, co oznacza że do jego znamion należy spowodowanie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby niż sprawca lub śmierć takiej osoby. Trzeba podkreślić, że sam fakt naruszenia przez sprawcę określonej zasady bezpieczeństwa nie oznacza, że automatycznie można przypisać mu skutki opisane w art. 177 § 2 k.k. Należy bowiem ustalić, czy przestrzeganie zasady, którą sprawca naruszył, ustrzegłoby go przed spowodowaniem skutku. Jeśli skutek i tak by nastąpił, nie ma podstaw do pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej za wypadek komunikacyjny. Od strony podmiotowej naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być albo umyślne, albo nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące życia, zdrowia lub mienia muszą być objęte winą nieumyślną. Przesądza to o kwalifikacji wypadku komunikacyjnego jako występkę nieumyślnego.

Zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

W świetle zebranego i rozważonego wszechstronnie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu, że oskarżony wskazanych powyżej reguł nie zachował, co spowodowało wypadek komunikacyjny, w którym H. B. odniosła poważne obrażenia ciała, zagrażające jej życiu. Bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku było właśnie niezachowanie przez oskarżonego szczególnej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez przejście dla pieszych. Oskarżony znalazł się w bardzo łatwej sytuacji drogowej, co zresztą sam przyznawał. Poruszał się drogą, którą znał, w dobrych warunkach pogodowych, przy suchej nawierzchni i dobrej widoczności. Jednakże pomimo tych wszystkich, sprzyjających bezpiecznej jeździe, okoliczności nie zachował on szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych i potrącił pieszą. Zachowaniem szczególnej ostrożności w przypadku zbliżania się do przejścia dla pieszych jest przede wszystkim zwiększenie uwagi i wszechstronna obserwacja przejścia oraz jego najbliższej okolicy. Natomiast oskarżony wprost przyznaje, że H. B. zobaczył dopiero, gdy znalazła się na masce jego samochodu. Nie można zasadnie twierdzić, iż zachowanie oskarżonego było ostrożne skoro nie zauważył on pieszej, ubranej w jaskrawą kurtkę, którą wcześniej dostrzegł na chodniku i pasach inny poruszający się tą samą jezdnią kierowca. By stwierdzić nieostrożne zachowanie oskarżonego wystarczy porównać jego zachowanie i zachowanie świadka R. M. (2). Świadek poruszając się tą samą jezdnią, ale prawym pasem, a więc będąc bardziej oddalonym od pieszej, a jednocześnie będąc bliżej przejścia niż oskarżony, dostrzegł pieszą i bezpiecznie zatrzymał się, aby udzielić jej pierwszeństwa. Oskarżony znajdując się w dalszej odległości od przejścia, a więc mając więcej czasu na reakcję, na lewym pasie, czyli bliżej pieszej nie zauważył jej, w efekcie czego doszło do potrącenia. W ocenie Sądu oskarżony miał szansę uniknąć zderzenia, gdyby prawidłowo, zgodnie z dyspozycją art. 26 ust. 1 wyżej cytowanej ustawy, obserwował przedpole jazdy i zachował wymaganą ostrożność.

Ustalenia tego nie zmienia okoliczność przyczynienia się oskarżycielki posiłkowej do powstania wypadku poprzez niezachowanie przez nią szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię po wyznaczonych pasach przejścia i niezaniechaniu przechodzenia w sytuacji, gdy mogła dostrzec zbliżający się samochód oskarżonego. Jak już wskazywano powyżej zachowanie oskarżycielki było nieostrożne, jednakże można je uznać za usprawiedliwione, zwłaszcza wobec zatrzymania się przed przejściem samochodu prowadzonego przez świadka R. M. (2). Nałożony na kierującego pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych, obowiązek zachowania szczególnej ostrożności winien być postrzegany także jako polegający na zwiększeniu uwagi nie tylko co do zachowania pieszych znajdujących się przed przejściem dla pieszych lub w jego najbliższej okolicy, ale także w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego, których postąpienia mogą w sposób istotny wpłynąć na podjęcie przez pieszych zachowań sprzecznych z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. O ile bowiem kierowca takiego samochodu ma prawo założyć, że sama obecność pieszego, przestrzegającego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a znajdującego się przed przejściem dla pieszych, nie oznaczają, iż wtargnie on nagle na przejście przed zbliżający się do przejścia samochód, o tyle założenie to przestaje istnieć, gdy możliwe do zaobserwowania zachowanie innego uczestnika ruchu wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na niedostosowanie się pieszego do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2012 r., sygn. V KK 423/11, LEX nr 1228654).

Dodatkowo należy zauważyć, że zachowanie oskarżonego, polegające na omijaniu pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu stanowiło naruszenie zasady bezpieczeństwa skodyfikowaną w art. 26 ust. 3 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z tym przepisem kierującemu pojazdem zabrania się omijania pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. Omijanie zgodnie z art. 2 pkt 27 ww. ustawy jest to przejeżdżanie (przechodzenie) obok nieporuszającego się pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody. Skoro więc R. M. (2) zatrzymał swój samochód by przepuścić na pasach H. B., oskarżony powinien był uczynić to samo i nie miał prawa wjeżdżać na przejście. W. S. nie potwierdził, że widział zatrzymujący się samochód świadka, co jest kolejnym argumentem przemawiającym, że nie zachował on szczególnej ostrożności i doprowadził do potrącenia pieszej co skutkowało powstaniem u niej obrażeń w postaci urazu głowy – ze wstrząśnieniem mózgu; urazu twarzoczaszki; urazu klatki piersiowej; wieloodłamowego

złamania kości podudzia prawego, kości ramiennej oraz kości udowej lewej; wieloodłamowego złamania trzonu 10 kręgu piersiowego, złamania blaszki przedniej 8 kręgu piersiowego oraz wyrostka poprzecznego 5 kręgu lędźwiowego; wieloodłamowego złamania z przemieszczeniem kości krzyżowej prawej i lewej, złamania kości łonowej prawej, wstrząsu pokrwotocznego, niewydolności krążenia. Zgodnie z opinią biegłych obrażenia te stanowią ciężki uszczerbek na zdrowi pokrzywdzonej.

Oskarżony mógłby nie ponieść odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku, w którym inna osoba doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu gdyby wykazał, że skutek i tak by nastąpił, nawet gdyby przestrzegał zasad, które naruszył. Tymczasem z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że gdyby oskarżony prawidłowo obserwował jezdnię mógłby uniknąć potrącenia H. B., a tym samym spowodowania u niej obrażeń ciała.

Analiza psychicznego stosunku oskarżonego do popełnionego przez niego przestępstwa wskazuje, że W. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu. Postawa oskarżonego, który podkreśla, że gdyby widział pieszą reagowałby inaczej, wskazuje, że nie miał zamiaru spowodowania opisanego wyżej skutku, jednakże wskutek niezachowania wymaganej przepisami prawa ostrożności w momencie zbliżania się do przejścia dla pieszych spowodował wypadek komunikacyjny. Oskarżony jest osobą dojrzałą, przy tym długoletnim kierowcą był więc w stanie przewidzieć, że brak ostrożności w rejonie przejścia dla pieszych może doprowadzić do wypadku.

W związku z powyższym w ocenie Sądu oskarżony swoim postępowaniem wypełnił znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonego, społeczną szkodliwość jego czynu oraz cele kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

Do okoliczności obciążających oskarżonego z pewnością należy zaliczyć znaczny stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego dopuścił się oskarżony. Sprawca swoim zachowaniem naruszył szczególnie chronione dobro jak bezpieczeństwo uczestników ruchu, ich zdrowie i życie. W wyniku wypadku poszkodowana odniosła niezwykle poważne obrażenia ciała. Do zdarzenia doszło w obrębie przejścia dla pieszych, gdzie pieszy ma pierwszeństwo i powinien móc je bezpiecznie opuścić, natomiast kierujący powinni zachować szczególną ostrożność. Reguła ta jest szczególnie ważna, ponieważ piesi są „słabszymi” uczestnikami ruchu niż kierujący pojazdami. Należy przy tym zauważyć, że reguła ostrożności została naruszona w znacznym stopniu. Wyjaśnienia oskarżonego wskazują, że w ogóle nie obserwował on otoczenia przejścia dla pieszych, nie zauważył ani pieszej, ani zatrzymującego się samochodu świadka. Dodatkową okolicznością obciążającą jest fakt, że oskarżony nie przyznał się do popełnienia czynu, ani nie przeprosił pokrzywdzonej, a nawet próbował na nią zrzucić odpowiedzialność za popełniony czyn.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił nieumyślność działania oskarżonego oraz niekaralność oskarżonego, w tym brak ukarania nawet za wykroczenia drogowe, a także dotychczasowy ustabilizowany (...).

Biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k. Sąd uznał, iż stopnia przypisanej oskarżonemu winy i ustalonego stopnia społecznej szkodliwości czynu nie przekroczy kara 1 roku pozbawienia wolności. Jednocześnie Sąd przyjął, że kara warunkowo zawieszona spełni swoje cele. Opierając się na analizie dotychczasowej postawy sprawcy, jego niekaralności oraz warunkach osobistych w ocenie Sadu uzasadnione jest przypuszczenie, że oskarżony pomimo orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności, że nie popełni przestępstwa. Oskarżonemu określono trzyletni okres próby uznając go za dostateczny dla weryfikacji trafności postawionej prognozy kryminologicznej.

Jak już wspomniano, oskarżony do tej pory nie wyraził skruchy i nie przeprosił pokrzywdzonej za spowodowanie wypadku z jej udziałem. Wobec powyższego Sąd uznał, że nałożenie na oskarżonego obowiązku przeproszenia pokrzywdzonej wypełni wychowawczy cel kary. Będzie także stanowiło podstawę do refleksji oskarżonego nad popełnionym czynem.

Dla urealnienia orzeczonej kary Sąd na mocy art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 500 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na 10 złotych. Zważywszy, iż wykonanie kary pozbawienia wolności zostało warunkowo zawieszona, orzeczona kara grzywny będzie stanowiła dla oskarżonego jedyną realną dolegliwość. Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd miał na uwadze uzyskiwane przez W. S. dochody oraz fakt, że nie posiada on nikogo na swoim utrzymaniu.

Z uwagi na ujemne następstwa wypadku, które pokrzywdzona nadal odczuwa i które znacząco wpłynęły na zmianę sposobu jej życia, Sąd na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził na rzecz H. B. nawiazkę w kwocie 10.000 zł. Mimo tego, że orzeczenie nawiazki było fakultatywne oraz że oskarżycielka posiłkowa wносиła o zasądzenia na jej rzecz kwoty 8.000 zł, Sąd uznał, że całokształt okoliczności sprawy przemawiał, za przyznaniem jej realnej kwoty, która mogłaby choć w minimalnym stopniu zrekompensować jej cierpienia wynikające z leczenia powypadkowego. Ustalenie właściwej kwoty zadośćuczynienia czy też odszkodowania w niniejszej sprawie było znacząco utrudnione, bowiem pokrzywdzona w dalszym ciągu nie zakończyła leczenia i wciąż odczuwa skutki wypadku, w którym uczestniczyła. Tym samym Sąd uznał, że właściwym będzie orzeczenie nawiazki w kwocie 10.000 zł, która to kwota chociaż w nieznacznym zakresie pokryje np. koszty pobytu w domu opieki. Zgodnie z art. 46 § 3 k.k. powyższe orzeczenie nie stoi na przeszkodzie dochodzenia niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego.

Na podstawie art. 42 § 1 k.k. Sąd postanowił o orzeczeniu wobec oskarżonego środka karnego tj. zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w postaci samochodów osobowych i ciężarowych na okres 2 lat. Orzeczenie tego zakazu było w niniejszej sprawie fakultatywne, jednakże Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim stanowisko oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Zakaz prowadzenia pojazdów ma w założeniu zmusić oskarżonego do refleksji nad obowiązkami kierowcy i przemyślenia swojego zachowania na drodze. Mimo tego, że oskarżony deklaruje posiadanie prawa jazdy od ponad 55 lat, nie był zdolny właściwie ocenić swojego zachowania w dniu (...)Konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i próbował obarczyć winą za wypadek poszkodowaną. Świadczy to o tym, że nie podjął refleksji na temat swojego zachowania, nie był w stanie przyznać się do nieostrożnej jazdy, nie zauważał problemu jakim był brak obserwacji jezdni. Wobec powyższego Sąd uznał, że zakaz prowadzenia pojazdów na 2 lata sprawi, że oskarżony przemyśli swoje nieroztropne zachowanie i wyciągnie z niego wnioski. Konsekwencją orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów było zobowiązanie oskarżonego do zwrotu prawa jazdy, co wynika z art. 43 § 3 k.k.

O opłacie i kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. zgodnie z którym od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego Wysokość opłaty na kwotę 680 zł Sąd ustalił na podstawie art. 2 ust.1 pkt. 3 oraz art. 3 ust.2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Z kolei na koszty postępowania złożyły się koszty poniesione w postępowaniu przygotowawczym tj. 1.323,70 zł oraz w postępowaniu sądowym w kwocie 200 zł (180 zł - opinia uzupełniająca biegłego, 20 zł - ryczałt za doręczenia), łącznie 1.523,70 zł. Ponadto na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z § 16 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd, ze względu na złożenie przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej spisu kosztów, postanowił zasądzić od oskarżonego na rzecz H. B. kwotę 4.200 zł tytułem zwrotu wydatków na ustanowienie pełnomocnika procesowego.